

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



(Krótka) historia ludowa prawa posiadania broni

Kevin Carson

Kevin Carson
(Krótka) historia ludowa prawa posiadania broni

[https://trikzter.blogspot.com/2013/02/
kevin-carson-krotka-historia-ludowa.html](https://trikzter.blogspot.com/2013/02/kevin-carson-krotka-historia-ludowa.html)

pl.anarchistlibraries.net

Od samego początku prawo posiadania broni – próba uregulowania posiadania środków samoobrony przez zwykłych ludzi – znajdowało się w bardzo bliskim powiązaniu z rządami klasowymi i państwem klasowym.

We wczesnej nowożytności w Anglii regulacja posiadania broni była nieodłączna od walki klas osiadłych i kapitalistycznego rolnictwa o ograniczenia dostępu klas robotniczych do niezależnych środków utrzymania z ziemi. Obejmowało to grodzenie terenów zalesionych, bagien i nieużytków – na których chłopci bezrolni i małorolni polowali na zwierzynę – na pastwiska dla owiec lub na ziemię uprawną, a także wykluczenie ludności z lasów na mocy prawa polowania (*Game Laws*) i zarezerwowanie prawa do polowania wyłącznie do szlachty.

W czasie, gdy niewolnictwo panowało na amerykańskim Południu, posiadanie broni było zakazane przez Black Codes, które odnosiły się do wolnych Murzynów. A po emancypacji, kiedykolwiek osiadła szlachta potwierdziła swoją władzę kosztem reżimu rekonstrukcyjnego, patrole sąsiedzkie pozbawiały byłych niewolników broni albo na podstawie Black Codes, albo z polecenia nieformalnych organizacji jak Ku Klux Klan.

To samo odnosi się do walki o prawa obywatelskie cały wiek później, po II wojnie światowej. Na terenach, gdzie aktywiści na rzecz praw obywatelskich powszechnie prowadzili działalność mającą sprzyjać samoobronie, znacząco przechylili równowagę sił na niekorzyść Klanu i innych rasistowskich ruchów głoszących swoją wersję sprawiedliwości. Liczne grupy samoobrony – np. Deacons for Defense and Justice (Diakoni na rzecz Obrony i Sprawiedliwości), których członkowie nie wahali się użyć karabinów i strzelb, żeby odpierać ataki białych samozwańczych grup obywatelskich w Luizjanie w latach 60. XX wieku – pomagały wyrównać stosunki sił między aktywistami praw obywatelskich a rasistami w wielu małych miastach na całym Południu.

Szczególnie warto zwrócić uwagę na Roberta Williama, który w 1957 r. zorganizował zbrojną obronę kapituły przewodniczącego NC NAACP w Monroe przeciwko atakowi Klanu, w wyniku czego „widzylantyści” uciekali, gdzie pieprz rośnie. Książka Williama, *Negroes With Guns*, zainspirowała później Hueya Newtona, założyciela Partii Czarnych Panter.

Skoro już jesteśmy przy Czarnych Panterach, żadne rozważania na temat początków amerykańskiej regulacji posiadania broni nie byłyby kompletne bez analizy wpływu tej organizacji na prawicowe stanowisko w kwestii posiadania broni.

Antycypując działające obecnie grupy jak Copwatch czy Cop Block, Czarne Pantery w 1966 r. zorganizowały uzbrojone w karabiny i strzelby patro-

le ulic Oakland, które często były świadkami interakcji policji z lokalnymi mieszkańcami, oferując w razie konieczności informację i pomoc prawną.

W 1967 r. republikański radny Don Mulford z Oakland, głosił przeciwnik Berkeley Free Speech Movement i Czarnych Panter, odpowiedział projektem prawa mającego zakazać publicznego noszenia broni w Kalifornii. Bobby Seale z BPP opowiedział się przeciwko projektowi, organizując marsz Panter uzbrojonych w rewolwery .357 Magnum, strzelby kalibru 12 i pistolety kalibru .45 pod schody ratusza („Dobra, bracia, wchodzimy”), do środka budynku i aż do strefy dla publiczności. Seale przeczytał tam oświadczenie potępiające projekt Mulforda jako próbę „rozbrojenia i podporządkowania Murzynów, wprowadzając jednocześnie rasistowskie agencje policyjne w całym kraju i wzmagając terror i represję Murzynów”, i ostrzegające, że „nadszedł czas, żeby Murzyni uzbroili się przeciwko temu terrorowi zanim będzie za późno”.

Projekt Mulforda stał się prawem, gdy podpisał go gubernator Ronald Reagan.

Nieoficjalne milicje robotnicze i uzbrojone ugrupowania samoobrony odegrały znaczącą rolę w historii ruchu robotniczego, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i zagranicą. Podczas Copper Wars na przełomie XIX i XX w. gubernatorowie wielu stanów Gór Skalistych wprowadzili stan wojenny – w ramach którego konfiskowano broń z domów robotników i obozów strajkujących. W pewnych przypadkach, jak np. West Virginia Coal Wars czy strajk Homestead, robotnicy brali udział w zaciętych walkach przeciwko Pinkertonom, państwowej milicji i szeryfom.

W Hiszpanii to w dużej mierze dzięki milicjom robotniczym zorganizowanym pod patronatem federacji związków zawodowych CNT i partii lewicy pucz Franco z lipca 1936 r. nie powiódł się. W południowej i wschodniej Hiszpanii, gdzie siły Franco nie zdołały zdobyć poparcia, milicje robotnicze często odegrały kluczową rolę. Na pewnych obszarach uzbrojeni robotnicy przegonili po zaciętych walkach oddziały Franco z powrotem do baraków i spalili je żywcem w środku.

Od samego początku państwo było komitetem wykonawczym rządzącej klasy ekonomicznej i zbrojnym ramieniem właścicieli środków produkcji, umożliwiając im wymuszanie dodatkowych godzin pracy od nas wszystkich. Przekracza moją wyobraźnię, jak ktokolwiek mógłby spodziewać się, że państwowa polityka regulacji posiadania broni będzie mieć mniej klasowy charakter niż inne obszary polityki.

Niezależnie od „liberalnej” czy „progresywnej” retoryki wykorzystywanej do obrony kontroli posiadania broni, można bezpiecznie postawić na to, że polityka ta będzie bardziej surowa w stosunku do wieśniaków niż szlachty, bardziej surowa w stosunku do robotników niż Pinkertonów, bardziej surowa w stosunku do Czarnych Panter niż policjantów-morderców.